

***IX Ka 709/13***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

6 marca 2014r.

***Sąd Okręgowy w Toruniu w IX Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:***

***Przewodniczący: Sędzia SO R.Sadowski***

Sędziowie SO: A.Nowicka

L.Gutkowski (spr)

Protokolant: sekr. sąd. K.Kotarska

przy udziale Prok. Prok. Okr. B.Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2014r. sprawy:

J. D., oskarżonego z art.177§1 kk,

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 24 października 2013r.

sygn. akt VIII K 1249/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Toruniu kwotę 60,- (sześćdziesięciu) zł tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20,- (dwudziestu) zł.

Sygn. akt IX Ka 709/13

## UZASADNIENIE

***J. D.*** został oskarżony o to, że:

w dniu 20 maja 2013 o godz. 13:25 w T. na ul. (...) kierując samochodem marki (...) o nr rej. (...), naruszył nieumyślnie wynikające z art. 26 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że zbliżając się do przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu B. F., doprowadzając do jego potrącenia na przejściu dla pieszych, w wyniku czego B. F. doznał rany głowy okolicy ciemieniowej prawej i prawego uda, podbiegnięcia krwawego w obrębie tkanek miękkich głowy okolicy potylicznej lewej, obu okolic ciemieniowych oraz w obrębie tkanek miękkich prawego uda, otarć naskórka głowy okolicy skroni prawej schodzących na małżowinę uszną, twarzy oraz kończyny górnej lewej, strupa okolicy kolana prawego i zasinień śródbrzusza oraz obu kończyn górnych, kwalifikowanych jako naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni,

tj. o przestępstwo z art. 177§1 kk

***Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 24 października 2013 r.*** (sygn. akt VIII K 1249/13):

**I.** ustalając, że wina i społeczna szkodliwość czynu zarzucanego J. D., który wyczerpał znamiona występku art.177§1 kk, nie są znaczne, a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, na podstawie art. 66§1 kk i art. 67§1 kk, warunkowo umorzył postępowania na okres 2 lat tytułem próby;

**II.** na podstawie art. 67§3 kk i art. 39 pkt 7 kk, orzekł środek karny w postaci obowiązku świadczenia pieniężnego poprzez zapłatę kwoty 1 000 złotych, na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w Warszawie;

**III.** na podstawie art. 67§3 kk i art. 39 pkt 3 kk, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 roku;

**IV.** zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty i zwolnił go z obowiązku poniesienia wydatków.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł oskarżony** zaskarżając wyrok w zakresie orzeczeń zawartych w punktach II i III.

Wyrokowi zarzucił rażącą niewspółmierność środków karnych w postaci:

- obowiązku świadczenia pieniężnego w wysokości 1.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, z uwagi na niskie dochody oskarżonego, w związku z czym spełnienie obowiązku w orzeczonej wysokości nie jest możliwe,

- zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 roku gdy okoliczności wypadku, jego skutki, rodzaj i waga naruszonych zasad bezpieczeństwa, stosunek oskarżonego do obowiązujących reguł bezpieczeństwa i popełnionego czynu nie przemawiają za orzeczeniem tego środka.

W związku z powyższymi zarzutami oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II poprzez obniżenie świadczenia pieniężnego do poziomu 5000 złotych oraz uchylenie punktu III.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego była oczywiście bezzasadna.

Oskarżony, nie kwestionując w apelacji ustaleń wskazujących na popełnienie przez niego zarzucanego mu czynu, podniósł, iż należało zrezygnować z orzeczenia względem niego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, a nadto należało znacznie obniżyć wysokość zasądzanego świadczenia pieniężnego, bowiem świadczenie w orzeczonej wysokości 1.000 złotych przekracza jego możliwości finansowe.

Po analizie stanowiska sądu I instancji (zaprezentowanego w pisemnych motywach wyroku) jak również stanowiska oskarżonego (zrelacjonowanego w apelacji), sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że pogląd oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Jeśli chodzi o środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów to Sąd Rejonowy ukształtował wymiar tego środka poprawnie i nie ujawniły się podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku w tym zakresie. Czas trwania zakazu określony przez sąd I instancji na minimalny okres jednego roku uwzględnia w należyтым stopniu dyrektywy wymiaru kary (i środków karnych) wymienione w art. 53 kk oraz został dostosowany do okoliczności zdarzenia, jak również był uzasadniony właściwościami osobistymi oskarżonego ocenianymi przez pryzmat zapewnienia realizacji celów wychowawczych i prewencyjnych. Czasokres trwania zakazu wcale nie razi surowością biorąc pod uwagę konsekwencje nieostrożnego zachowania oskarżonego na drodze. Oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do oznakowanego przejścia dla pieszych, czego skutkiem było potrącenie pieszego przechodzącego prawidłowo przez pasy. Pieszy doznał obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni.

Okoliczności, na które powołuje się skarżący domagając się uchylenia orzeczenia o zakazie (nieznaczny stopień winy oskarżonego oraz równie niska społeczna szkodliwość jego czynu) faktycznie występują (zostały zresztą dostrzeżone i uwzględnione przez sąd meriti), z tym, że nie sposób uznać, by w/w okoliczności uzasadniały odstąpienie od orzeczenia przedmiotowego zakazu. Zdaniem skarżącego w sprawie należało zrezygnować z orzeczenia zakazu, bowiem oskarżony nie stwarza żadnego zagrożenia w ruchu drogowym, poruszał się z niewielką prędkością (30 km/h) i naruszył przepisy ruchu drogowego nieumyślnie; jednakże takie stanowisko należało ocenić jasko skrajnie polemiczne.

Rozsądna ocena zdarzenia pozwala stwierdzić, że oskarżony jest kierowcą nieostrożnym i nieuważnym. Nie zauważył wchodzącego na przejście dla pieszych pokrzywdzonego ani nie dostrzegł, że przechodzi on przez ulicę. Tymczasem widoczność była dobra i oskarżony miał warunki by zaobserwować pieszego, o czym świadczy najdobitniej to, że pieszego dostrzegł jadący bezpośrednio za oskarżonym M. S.. Oskarżony miał więc możliwość prawidłowej obserwacji zachowania pokrzywdzonego, zaś z uwagi na to, że pieszy nie wtargnął na jezdnię a stał na chodniku oczekując na możliwość przejścia przez jezdnię (o czym wspomina świadek M. S.), oskarżony miał czas na podjęcie manewru zatrzymania (tudzież hamowania, by zminimalizować skutki uderzenia w pieszego). Wszystko to przekonuje, że oskarżony nie zachował wymaganej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych zaś swoją nieuwagą, doprowadził do potrącenia prawidłowo przechodzącego jezdnię pieszego. Taka postawa na drodze stanowi zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego i niesie za sobą niebezpieczeństwo doprowadzenia do ponownego zaistnienia takiego nieostrożnego, nieuważnego zachowania. Rezygnacja zatem z orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w przypadku oskarżonego nie wchodziła w grę. Dodać należy, że niewielka prędkość z jaką oskarżony jechał, co tak dobitnie akcentuje się w apelacji, jedynie pozornie działa na korzyść oskarżonego. Skoro bowiem jadąc z tak małą prędkością oskarżony zupełnie nie zareagował na sytuację na drodze (choć w świetle reguł doświadczenia życiowego im mniejsza prędkość, tym szanse na podjęcie odpowiedniego manewru i uniknięcie niebezpiecznej sytuacji na drodze są dużo wyższe), to oznacza że oskarżony nie wykazał się minimalną uwagą i czujnością, a te cechy niewątpliwie są niezbędne każdemu kierującemu, który winien mieć baczenie na sytuację na drodze i odpowiednio szybko reagować na zachowania innych uczestników ruchu. Tej umiejętności oskarżonemu zabrakło.

Kierując się powyższymi względami, sąd odwoławczy uznał, że oskarżony stwarza zagrożenie w ruchu drogowym, i choć źródłem zagrożenia nie było poruszanie się przez niego z nadmierną prędkością (w tym zakresie oskarżony nie naruszył przepisów ruchu drogowego i nie czyni się mu z tego tytułu żadnego zarzutu), to jednak brak zachowania należytej ostrożności i staranności w kierowaniu samochodem doprowadziły do potrącenia pieszego na przejściu dla pieszych. To przekroczenie przepisów ruchu drogowego stanowi dostateczną podstawę do zastosowania względem oskarżonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Okres 1 roku na jak orzeczono przedmiotowy nie może być oceniony jako surowy, gdyż został orzeczony w najniższej wysokości. Okres ten jest natomiast niezbędny dla realizacji wobec oskarżonego celów wychowawczych i prewencyjnych. Dodać należy, że przedmiotowy zakaz stanowi konsekwencję nieostrożnego (zagrożającego bezpieczeństwu w komunikacji) zachowania oskarżonego na drodze. Trudności i niedogodności jakie w przyszłości (w czasie obowiązywania zakazu) wynikną dla oskarżonego z powodu braku uprawnienia do prowadzenia samochodu (co oskarżony sygnalizuje w apelacji), nie mogły stanowić samodzielnej podstawy do odstąpienia od orzeczenia zakazu, dlatego też orzeczenie sądu meriti w tym zakresie sąd odwoławczy w pełni zaakceptował. Na marginesie wspomnieć można, że oskarżony zaakceptował orzeczenie w stosunku do niego zarówno zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, jak i okresu jego trwania (k.101 akt). Od momentu wydania orzeczenia przez sąd pierwszej instancji nie wystąpiły żadne nowe okoliczności mające wpływ na treść wyroku.

Zastrzeżeń nie budzi też orzeczenie o świadczeniu pieniężnym, choć według oskarżonego świadczenie w wysokości 1.000 złotych – biorąc pod uwagę jego sytuację majątkową i osobistą – jest zbyt dolegliwe i należało jego wysokość obniżyć do poziomu 500 złotych. Po pierwsze, oskarżony na rozprawie przed sądem meriti wyraził aprobatę również dla propozycji orzeczenia wobec niego świadczenia w wysokości 1.000 złotych, nie zgłaszając wówczas, że obciążenie go świadczeniem w takim rozmiarze będzie ponad jego możliwości płatnicze. Po drugie, faktem jest, że oskarżony ma 74 lata i jest emerytem, w związku z czym jego możliwości zarobkowe są w zasadzie wyłączone. Oskarżony

osiąga jednak stałe przychody. Otrzymuje wszak co miesiąc emeryturę około 1270 złotych a nadto, jak oświadczył, posiada własne gospodarstwo rolne. Poza tym oceniając sytuację majątkową oskarżonego nie można pomijać, że żona oskarżonego otrzymuje emeryturę w wysokości 2.000 złotych, o czym oskarżony wspomniał do protokołu przesłuchania. Oceniając zatem kompleksowo sytuację osobistą i majątkową oskarżonego (dochody członków jego rodziny z którymi wspólnie ponosi koszty utrzymania) nie sposób uznać by uiszczenie przez oskarżonego kwoty 1.000 złotych tytułem świadczenia pieniężnego było dla niego nadmiernie dolegliwe. Oczywiście, realizacja tego będzie stanowiła obciążenie budżetu domowego oskarżonego i ten „wydatek” będzie odczuwalny, ale konieczność zgromadzenia środków na uiszczenie świadczenia niewątpliwie będzie miała wymiar wychowawczy. Wysokość świadczenia (jako środka karnego) musi być dostosowana do warunków finansowych sprawcy, lecz musi też uwzględniać wagę czynu w związku z popełnieniem którego jest orzekane, i kierując się tą potrzebą należy uznać, że kwota świadczenia proponowana w apelacji (500 złotych) jest zbyt niska, by świadczenie zadośćuczyniło temu wymogowi jak i społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji oskarżonego, sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy uznając wniesioną w sprawie apelacją za oczywiście bezzasadną. W sprawie nie wystąpiły też żadne uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia bądź zmiany wyroku z urzędu.

Na podstawie art. 636§ 1 kpk oraz art. 8 w zw. z art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciążył go kwotą 20 złotych tytułem wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.